



Dzień Dzikiej Przyrody. Sprawdź, jak na co dzień pomagać naturze

Dni stają się coraz dłuższe, co sprzyja pieszym wędrówkom. Chętniej odwiedzane są lasy, parki czy nadmorskie plaże. To dobry moment, by z bliska przyjrzeć się budzącej do życia przyrodzie. Niestety jednak obraz ten często zakłócony jest przez nielegalne śmietniska, które negatywnie wpływają na pracę ekosystemów. Obchodzony 3 marca Dzień Dzikiej Przyrody to moment, w którym warto zwrócić uwagę na zwierzęta i rośliny, potrzebujące naszej pomocy.

Data 3 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia, niemal 50 lat temu, podpisana została Konwencja o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES). W ten sposób ich sprzedaż została w znaczącym stopniu ograniczona. Niestety jednak natura, również w Polsce, nadal musi borykać się z ogromem przeciwności. Nad Wisłą nie brakuje przedstawicieli fauny i flory, którzy narażeni są na wyginięcie.

*– Wspieranie ekosystemów leży w interesie nas wszystkich. Zwierzęta i rośliny w wielu miejscach żyją w pewnego rodzaju symbiozach, jedne nie mogą żyć bez drugich. Na co dzień nie zdajemy sobie sprawy, jak ważną rolę w naszym świecie odgrywają np. pszczoły. To niezwykle pożyteczne owady, które zapylają znaczną część roślin, trafiających później na nasze talerze. Dlatego niezwykle istotne jest pomaganie im w codziennym funkcjonowaniu, w naszym wspólnym środowisku – podkreśla **Felice Scoccimarro**, prezes Amest Otwock Sp. z o.o., działającej w branży gospodarowania odpadami, a także inicjator powstania Akademii Ekologicznej Amest Otwock.*

Wśród żyjących w Polsce gatunków zagrożonych wyginięciem znajduje się zadrzechnia czarnoroga. To owad z rodziny pszczołowatych, objęty ścisłą ochroną gatunkową. Zamieszkuje zarówno lasy, jak i tereny zurbanizowane. Dlatego tak istotne jest, by każdy z nas tworzył w miarę możliwości łąki kwietne i zakładał, nawet na balkonach, ogrody z roślinami miododajnymi. W ten sposób wspiera się nie tylko pszczoły miodne, ale także równie ważne, dziko żyjące owady, np. trzmiele.

Przyroda woła o pomoc

Pomagać zwierzętom i roślinom można także na inne sposoby. W parku, lesie czy nad wodą. Nadal bowiem zmorą w Polsce są powstające nieustannie dzikie wysypiska. W latach 2011-2020 każdego roku średnio likwidowano ponad 12 500 tego typu obiektów. Najwięcej w 2016 roku – 15 289.

*– Dzikie wysypiska są prawdziwą plagą. To nie tylko kłopot estetyczny, ale przede wszystkim ekologiczny. Rozkładające się przez wiele lat tworzywa sztuczne, sprzęt AGD i RTV czy inne odpady są wielkim zagrożeniem dla środowiska, jeżeli nie są w odpowiedni sposób unieszkodliwiane. Problemem są także pozostawiane przez ludzi, np. podczas wycieczek, butelki. Wabione słodkim zapachem owady, wlatując do nich, często nie potrafią wylecieć. A to kończy się ich śmiercią – tłumaczy **Felice Scoccimarro**.*

Dobrym pomysłem w czasie odpoczynku na łonie natury jest zabieranie ze sobą worka na śmieci i rękawic. Dzięki temu w bezpieczny sposób można pozbierać pozostawione przez innych śmieci, które mogłyby przysporzyć środowisku wielu problemów.

Właściwe wybory



W kontekście ochrony dziko żyjących zwierząt i ich naturalnych siedlisk, warto zastanowić się również nad tym, co kupujemy w sklepach. Przez lata wielką popularność, między innymi w przemyśle spożywczym, zdobył olej palmowy. To składnik obecny w słodyczach czy daniach restauracji z kategorii fast food. Tymczasem powstające w Azji plantacje zajmują miejsca tropikalnych lasów – problem ich karczowania jest widoczny np. na Sumatrze i Borneo. Konsekwencją masowych upraw palm olejowych jest niszczenie domów orangutanów. Dziś te naczelnie klasyfikowane są przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody jako krytycznie zagrożone.